

PRYWATYZACJA KAŁASZNIKOWA

Koncern Kałasznikow czeka prywatyzacja - firma ma zostać sprzedana, a jedynym inwestorem, jednocześnie posiadającym pakiet kontrolny ma być Aleksiej Kriworuczko, prezes Kałasznikowa. Zmiana właściciela następuje w momencie poszukiwania przez firmę nowych ryków zbytu.

Do tej pory 50 proc. udziałów w firmie posiadał państwowy koncern zbrojeniowy Rostec, ok. 25 proc. akcji należało do Kriworuczki, a pozostałe udziały należały Andrieja Bokarewa i Iskandera Makhmudowa. Rosyjskie władze wyraziły jednak zgodę na sprzedaż 26 proc. akcji, a w oświadczeniu wydanym przez Kałasznikowa znalazła się informacja, że zostaną one zakupione przez obecnego prezesa firmy.

Jak informuje dziennik "Kommiersant", w piątek dwaj pozostali udziałowcy ogłosili, że również chcą sprzedać swoje akcje Kriworuczce, co sprawi, że w jego rękach znajdzie się 75 proc. akcji. W ubiegłym roku firma odnotowała sprzedaż w wysokości 308 mln USD oraz przychód 51 mln USD.

Kałasznikow znany z produkcji flagowego karabinu AK-47 obecnie dysponuje o wiele szerszą ofertą. Z jego zakładów pochodzą obecnie m.in. motorówki oraz drony. W ubiegłym roku firma dostarczyła rosyjskiej armii [pociski kierowane Wichr-1](#).

W 2018 roku ruszą państwowe testy najnowszej broni oferowanej przez firmę. Subkarabinek AM-17 i karabinek specjalny AMB-17 mają w przyszłości zastąpić subkarabinki AKS-74U i przeznaczone dla wojsk specjalnych karabinki szturmowe z wbudowanym tłumikiem AS WAL oraz wyborowe WSS „Wintorez”.

Czytaj więcej: [Nowa broń Kałasznikowa dla rosyjskich służb specjalnych \[WIDEO\]](#)

Od rozpoczęcia kryzysu na Ukrainie oraz nałożeniu amerykańskich sankcji firma musiała szukać nowych rynków zbytu. Jednym z nich jest Arabia Saudyjska, gdzie na mocy umowy licencyjnej podpisanej w październiku tego roku ma być produkowany karabin AK-103. Firma kieruje swoją ofertę w dużej mierze także do rosyjskich odbiorców cywilnych.